NIEDZIELA DLA DZIECI

Nr. 18. Częstochowa, dnia 16 kwietnia 1933 r. Rok III.



Wesołych Świąt!

Wesoły nam dzień dziś nastał!

Kiedy dzwony wszystkich kościołów rozgłoszą całemu światu radosną nowinę, że Pan Jezus zmartwychwstał, wówczas i z naszych polskich piersi wzniesie się ku niebu pieśń: „Wesoły nam dzień dziś nastał".

I was napewno, drogie moje dzieci, nie zbraknie w gronie tych, co pieśń tę śpiewać będą. Napewno pójdziecie na rezurekcję, napewno z wszystkiemi cieszyć się będziecie, że po dniach smutku i żałoby, po bolesnych dniach męki zmartwychwstał Pan Jezus, a z nim zmartwychwstała radość i szczęście.

Drogie dzieci! Cieszcie się i weselcie ,a gdy po powrocie z kościoła dzielić się będziecie święconem jajkiem, złóżcie swoim rodzicom i rodzeństwu, życzenia wszelkich łask bożych i pomyślności. W tym dniu kiedy ukochany nasz Zbawca zmartwychwstał, kiedy świat cały nuci radosne: Alleluja, niech w duszyczkach waszych zakwitnie dobro i piękno a zniknie ciemność i zło. Zmartwychwstańcie wy, wasi rodzice, wasi krewni i znajomi do życia z Panem Jezusem i do nowej pracy.

Niech słodki Jezus obdarzy was swem błogosławieństwem i niech prowadzi duszyczki wasze przez całe życie aż do zmartwychwstania w chwale niebieskiej.

Wesoły nam dzień dziś nastał — więc cieszcie się i radujcie drogie dzieci, bo Wielkanoc jest świętem wiosny i wesela. I przyjmijcie ode mnie tę wiązankę życzeń wraz z szczerą modlitwą za was, moje drogie dzieci.

Ciocia Belunia.

ZMARTWYCHWSTAŁ PAN.

Uciesz się ziemio, przywdziej kwietne szaty,
Cieszcie się dwory, radujcie chaty,
Zmartwychwstał Pan!
Niebaczni, którzy w niezgodzie żyjecie,
W bratniej przyjaźni stąpajcie po świecie,
Zmartwychwstał Pan!
Wy, coście w pysznem wyniesieniu trwali,
Pomyślcie teraz, jak jesteście mali!
Zmartwychwstał Pan!
Ten, co pokornym daje miejsce w Niebie,
I który dziatkom kazał przyjść do siebie,
Zmartwychwstał Pan!
Wy, co w ciemnościach zwątpień przebywacie,
Cieszcie się: oto Światłość prawdy macie,
Zmartwychwstał Pan!
I wy — łzy ciche w samotnej goryczy —.
Zmartwychwstał Pan!

—×—

LEGENDA O SKOWRONKU.

Znacie wszyscy skowronka. Zwią go śpiewakiem bożym. A dlaczego? Posłuchajcie: Pewnego dnia zobaczył skowronek jak ku górze wysokiej zdążała wielka gromada ludzi. Gdy bliżej przyjrzał się ptaszek idącym — zobaczył, że otoczony gromadą ludzi, szedł jeden człowiek i niósł krzyż, pod którym co chwilę upadał. Twarz człowiek ten miał pokrwawioną i bardzo bolejącą, a plecy całe w ranach, bo ilekroć upadł, idący za nim żołnierze, bili go niemiłosiernie.

Żal wielki zrobiło się skowronkowi i ze zgrozą myślał sobie, dla czego to ludzie są tacy okrutni jedni dla drugich. Nie chciał ptaszek patrzeć na to, bo nie mógł nic poradzić — więc odleciał.

Ale za chwilę już powrócił, bo ciągle przed oczyma miał obraz smutnego człowieka, bitego okrutnie, o twarzy tak dobrej i słodkiej. Siadł na wierzchołku drzewa

i spojrzał...

Na krzyżu zawisł umęczony, a wkoło stała niewielka już gromadka żołnierzy i kilku ludzi w ubogich szatach. Spieczone gorączka usta wiszącego, prosiły niemym wyrazem o wodę. Jedna z niewiast stojących opodal, snać krewna ukrzyżowanego, zbliżyła się, aby napoić pragnącego, ale żołnierz odepchnął ją i nie pozwolił dojść z napojem.

A wtedy ptaszek urwał dzióbkiem listek, na którym były kropelki rosy i zaniósł ukrzyżowanemu, a gdy ten z wdzięcznością wypił rosę, ptaszek wracał wiele wiele razy, aż kropelki ugasiły pragnienie.

A później zbliżył się ptaszek ku głowie wiszącego. W okrutny sposób osadzona na niej była korona z cierni. Z ranek wypływała krew. Jeden cierń szczególnie głęboko wbił się w głowę i nieznośną mękę sprawiał ukrzyżowanemu. Skowronek choć mały, zbliżył się do umęczonej głowy i delikatnie wyjął boleść sprawiający cierń. Byłby przynosił dalej ulgę, jak tylko umiał, ale człowiek wiszący na krzyżu począł konać, a na świecie zrobiła się noc. Tym umierającym na krzyżu człowiekiem był Chrystus Pan umęczony.

Nie zapomniał Boski mistrz o dobroci skowronka, który się lepszym okazał od niektórych ludzi, ale wybrał go na śpiewaka swojego. I od tego czasu skowronek wysoko, wysoko wzbija się ku niebu, śpiewając swoją pochwalna pieśń na cześć Stwórcy swego i Pana...

Nasze listy.

Jurkowi - „Tygrysowi". Listy adresuj: Częstochowa, Redakcja „Niedzieli", skr. p. 212, dla Cioci Beluni. Dojdą wtedy napewno do mych rąk i odpowiedź otrzymasz na czas. Pozdrawiam Cię serdecznie i za miłe słowa dziękuję.

Kazi Możdżeniównie z Częstochowy. Napewno powinno być „ostrogi" Za pozdrowienia dziękuję i także mile Cię pozdrawiam.

Fr. Własakównie z Częstochowy. Za sreberko w imieniu murzynków serdecznie dziękuję.

W. Maternikowi. Bardzo się ucieszyłam z Twego miłego i obszernego liściku. Pozdrów odemnie Twoich rodziców i rodzeństwo.

J. M. Ujmie z Częstochowy. Za życzenia świąteczne dziękuję i Tobie również życzenia przesyłam. Wiersz jest tak słaby, że umieścić nie możemy.

Kazikowi Rosikoniowi z Myszkowa. Mojemu drogiemu małemu przyjacielowi najserdeczniej dziękuję za życzenia świąteczne i udatny wierszyk. I ja również ślę Ci życzenia, aby Zmartwychwstały P. Jezus błogosławił Ci w całem życiu.

Maniusiowi Cichoniowi z Cisia. Za pozdrowienia dziękuję i również mile Cię pozdrawiam.

Jadzi i Waciowi Sidorowiczom z Częstochowy. Za znaczki dla murzynków dziękuję. Bardzo się cieszę, że wśród wielu zajęć, o jakich mi pisze Wacio, znaleźliście trochę czasu na liścik dla mnie. Przesyłam życzenia świąteczne.

Mieciowi i Luciowi Mazurom z Częstochowy. Znaczki oddałam na murzynków i w ich imieniu dziękuję. Serdecznie Was pozdrawiam.

Celi i Kazikowi Kerczom z Częstochowy. Za miłe życzenia i polecenie mnie Bożej opiece ślę serdeczne „Bóg zapłać". I Was również Bogu polecam.

Marysi Paruzelównie z Konopisk. Serdecznie Ci dziękuję za miły liścik i życzenia.

Marci Majchrzakównie z Wąsosza. Bardzo się cieszę, że mnie kochasz. I ja również kocham wszystkie dzieci.

Jadzi Przeniósłównie. Za życzenia dobrego zdrowia szczerze dziewczynce dziękuję i również życzę wszelkiej pomyślności.

Celi Kołównie, Zosi Ciukównie, Luci Warwasównie, Wandzi Bajdorównie, Heli Witkowskiej, Jani Banasikównie, Czesi Kloczównie, Gieni Nowakównie, Basi Gruszczyńskiej, Marysi Kozłównie i Kazi Kozakównie z Konopisk najserdeczniej dziękuję za miłe listy i zaproszenie do Konopisk. Może kiedyś znajdę trochę czasu, to z radością pojadę, aby zapoznać się z Wami.

Wszystkie dzieci pozdrawiam i ślę życzenia „Wesołego Alleluja".

Ciocia Belunia.

ŚWIĘCONE.



Stół jest malutki,
Obrusek bialutki,
A na tym obrusku,
Baranek w kożuszku.

Kilka pisaneczek,
Niewiele babeczek,
Zielone gałązki,
I chlebuś tak wąski.

Ksiądz proboszcz poświęci,
Nabierzemy chęci,
Będziemy zjadali,
Będziemy się śmiali.
Ale dla sierotki,
Damy placek słodki.
Ze dwie pisaneczki.
I trochę szyneczki
Czy zgoda?

DLA ROZRYWKI.

ZAGADKA.

Co naklei W odwrotnie,
To nam obwieszczą dzwony,
Więc gotujmy się ochotnie,
Smutek w radość przemieniony.

SZARADA.

Ul. H. R. Ch.

Pierwsze to na konia tak nawołujemy,
Do szybszego biegu, gdy skłonić go chcemy
W czasie nocy drugie czasem nawiedzają,
Wesołe i piękne, lub straszne bywają.
Ostatnią literkę na a kto zamieni,
Całość mu się w porę śliczną rozpromieni.

Rozwiązania z Nr. 6.

Zagadka: n. **Szarada:** oczy.

Dobrych rozwiązań nadesłano 13. Nagrody przez losowanie otrzymali: 1) Maniusia Sikorska, Dąbrowa Górnicza, ul. Reymonta 18. 2) Irenka Kolińska z Warszawy; 3) R. Krauz, Huta Stara, p. Raków.

ŻARCIKI.

Wesoły zegar.

Mała Zosia stoi przed zegarem i przygląda mu się uważnie.

— Zosiu, pyta matka, uczysz się odczytywać godziny?

— Nie, mamusiu, ja tylko się przyglądam, jak się zegar cieszy.

— Jakto się cieszy?

— A przypatrz się, jak wesoło macha ogonkiem.

Zemsta Jasia.

Sześcioletni Jaś miał popsutego zęba. Kiedyś po zjedzeniu cukierka ząb począł go boleć i trzeba było go wyrwać. Po wyrwaniu Jaś poprosił o pozwolenie zabrania wyrwanego zęba do domu. Tu położył zęba na stole, przyniósł cukru z kuchni, posypał go i usiadłszy z zadowoleniem, patrząc na swoją ofiarę, mówi:

— No teraz niech ciebie samego trochę poboli.